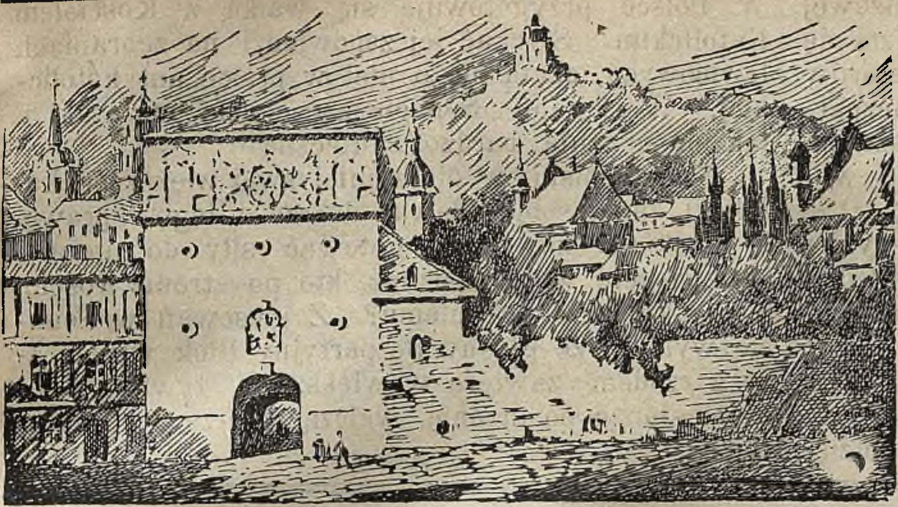
1-go lipca 1928 r. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII
Nr. 27.

Czy walka z Kościołem Katolickim?

Sesja Sejmu i Senatu została już przez Pana Prezydenta zamknięta. Senat uchwalił budżet bez zmian taki, jaki wyszedł z Sejmu. Nie jest to dobrze, gdyż — jak pisaliśmy dwa tygodnie temu — budżet jest zbyt szeroki i zawiera niepotrzebne wydatki. Ale takie załatwienie spowodował w ostatniej chwili rząd, który nakazał senatorom z BB (czyli Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem) głosowanie za budżetem, uchwalonym przez Sejm. I zaraz niezwłocznie potem sesja została zamknięta.



Wprawdzie Sejm i Senat miały jeszcze do zatwierdzenia kilka pilnych spraw, jak to zatwierdzenie kilku umów międzynarodowych, ustawę o czynszownikach i długoletnich dzierżawcach i t p. Ale miał też wejść na porządek dzienny Sejmu wybór komisji nadzwyczajnej dla zbadania nadużyć wyborczych. Rząd nie chciał tego wyboru i to prawdopodobnie stało się przyczyną, iż p. Prezydent sesję zamknął.

Ostatniego dnia obrad Senatu zdarzył się bardzo wymowny wypadek: Wielu senatorów z BB. głosowało przeciw obowiązkowej nauce religji katolickiej w szkołach. Oto, jak się rzecz miała:

W lutym r. 1927 ministerstwo oświaty rozesłało do wszystkich szkół okólnik o nauce religji katolickiej. W okólniku tym była mowa o tem, iż na mocy Konkordatu ze Stolicą Apostolską nauka religji katolickiej jest obowiązkową dla uczniów katolików we wszystkich szkołach średnich i powszechnych państwowych, publicznych i samorządowych, oraz w szkołach prywatnych, korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych, albo posiadających prawa szkół państwowych lub publicznych. Okólnik dość szczegółowo opisywał, kto ma uczyć nauki religji, kto ma nadzorować tej nauki, mówił o wspólnych nabożeństwach uczniowskich, spowiedzi, modlitwie przed i po nauce, wreszcie o nauce śpiewu kościelnego. Już przed kilku tygodniami w Sejmie socjaliści zgłosili wniosek, ażeby rząd zniósł ten okólnik. Wniosek socjalistyczny został uchwalony większością głosów lewicy i mniejszości narodowych. Teraz znowu wniosek został powtórzony w Senacie. I znowu został uchwalony: 51 senatorów głosowało za zniesieniem okólnika o nauce religji katolickiej w szkołach, 33 przeciw.

W tych 51 głosach przeciwnych przymusowej nauce religji w szkołach dla katolików znalazło się aż 27 senatorów z BB. Innych 12 senatorów z BB głosowało przeciw wnioskowi. Klub Bezpartyjnego Bloku (Jedynki) rozbił się, ale większością swoich głosów spowodował przeciwkatolickie wezwanie do rządu.

Przypominają się wybory. Wówczas Jedynka prowadziła szaloną agitację, powołując się między innemi na to że jej kandydaci to dobrzy katolicy, że będą bronili praw Kościoła. I co się stało? Nie wytrzymali pierwszej próby, Znaczna ich większość w Senacie stanęła jawnie po stronie wrogów Kościoła. Nie trzeba się bowiem łudzić. W Polsce przygotowuje się walka z Kościołem Katolickim. Słychać jej zapowiedzi na zebraniach lewicowych, czyta się o niej w prasie antykatolickiej. W Sejmie i Senacie zaczęły się już ataki i, jak się okazuje, bardzo skuteczne.

Naród polski, w olbrzymiej swej większości katolicki, musi sobie zdawać dobrze z tego sprawę. I musi też zawczasu gotować siły do obrony. W tym celu winien poznać, kto po stronie Kościoła, a kto przeciw niemu? Z głosowań w Senacie wynika, że głośny Bezpartyjny Blok współpracy z rządem zawiera w większości żywioły, gotowe staną po stronie, walczącej przeciw Kościołowi.

W pierwszą rocznicę Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Żywe są jeszcze wspomnienia wśród Wilnian i licznych pielgrzymów z całej Polski, jak długa i szeroka, o podniosłych uroczystościach Koronacji Cudownego Obrazu Najśw. Matki Boskiej Ostrobramskiej, które się odbyły przed rokiem, w dniu 2 lipca 1927 r. w Wilnie.

Uroczystości Koronacyjne poruszyły wtedy całą Polskę skupiając w Wilnie w tym dniu u stóp Najświętszeszej Panienki kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów, najwyższych przedstawicieli rządu naszego z Panem Prezydentem Rzeczpospolitej Ignacym Mościckim na czele oraz najwyższych dostojników Kościoła Katolickiego w Polsce w osobach arcypasterzy i pasterzy polskich z Ich Eminencjami księżmi Kardynałami Hlondem i Kakowskim na czele.

Koronacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej słynącego od lat kilkuset cudami, a będącego obfitym zdrojem nieustających łask dla naszego ludu wiernego, była wyrazem najwyższej czci i hołdu naszego pokolenia dla „Tej co w Ostrej świeci Bramie“.

Jeszcze przed wiekami, w dobie klęsk, które spuściła na Rzeczpospolitą Opatrzność, król Jan Kazimierz, wespół z całym Narodem, oddał się pod szczególną opiekę Najświętszej Maryi Panny, uznając Ją Królową Korony Polskiej. Od tego też czasu jest w zwyczaju koronowanie obrazów Matki Boskiej słynących cudami, jako akt hołdu i poddania się Królowej Nieba, Ziemi i Polski.

Koronowanych Obrazów cudownych M. B. mamy w Polsce kilka, a więc: M. B. Częstochowskiej, M. B. Kodeńskiej, M. B. S-to Michalskiej (w Wilnie) i ostatnio koronowany — M. B. Ostrobramskiej.

Z prawdziwą radością zaznaczamy, że pamiątka Koronacji Obrazu Najśw. Panienki Ostrobramskiej staje się doroczną uroczystością, dając możność wiernym z poza Wilna choćby raz do roku przybyć do niego i u stóp Najświętszej Panienki wnieść się, duszą i sercem ku Bogu i za Jej możnem pośrednictwem uprosić łaski, tak nam potrzebne na tym padole łez i cierpień.

W roku bieżącym w dniach 2, 3 i 4 lipca odbędą się trzydniowe uroczystości pierwszej rocznicy Koronacji. Porządek uroczystości jest następujący: w dniach tych będą się odbywały w Kaplicy Ostrobramskiej — o godz. 11 rano uroczyste Msze św., o godz. zaś 6 po poł. nabożeństwa wieczorne wraz z nauką.

W wigilję rocznicy Koronacji, t. j. w niedzielę, 1 lipca r. b. udadzą się do Kaplicy Ostrobramskiej procesje ze wszystkich świątyń wileńskich, poczem zostanie przed Cudownym Obrazem wspólnie odśpiewana litanja, naukę zaś wygłosi jeden z dostojników Kościoła. Już obecnie, na kilka dni przed uroczystością z różnych stron Wileńszczyzny napływają pielgrzymki, zapowiada zaś swoje przybycie szereg innych.

O. B.

Ewangelja święta

na piątą niedzielę po Świątkach.

zapisana u św. Mateusza rozdz. 5, w. 20—21.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie większa niż uczonych i faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż powiedziano w Starym Zakonie: „Nie zabijaj; ktoby zaś zabił, tego czeka sąd“. A ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, tego czeka sąd; ktoby zaś rzekł bratu swemu „zakało“, tego czeka najwyższy trybunał; a ktoby rzekł: „bezbożniku“, tego czeka piekło ogniste. Jeśli zatem przyniesiesz ofiarę swą do ołtarza, a tam przypomnisz sobie, że brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam przed ołtarzem ofiarę swą, a idź, pojednaj się wpierw z bratem swoim, a wtedy, wróciwszy się, złóż ofiarę swoją.

Nauka.

„Pojednaj się wpierw z bratem twoim“.

Dzisiejszą Ewangelję niech dobrze sobie rozważą ci wszyscy, którzy z bliźnim żyją w gniewie. Odtąd niech się strzegą mówić mu „zakało“, „bezbożniku“, lub podobnie, gdyż za takie wyzwiska Zbawiciel ciężką grozi karą. Nawet ofiary nie przyjmie Bóg z rąk ich, dopóki nie wyrzucą ze serca gniewu i zemsty i nie pojednają się z bratem, czyli bliźnim swoim.

Oto pobudki, któremi chce dzisiaj Pan Jezus nakłonić nas do pogodzenia się z przeciwnikiem naszym.

Rozważmy jeszcze, jak błahe nieraz są powody gniewu między sąsiadami, krewnymi, a nawet małżonkami, którzy do pożycia zgodnego zobowiązali się małżeńską przysięgą. Jedno przykre słowo, maleńka szkoda wyrządzona, a czasem nie w porę zjawiający się uśmiech, oto iskra, która tak wielki wznieciła ogień! Czy dla takiej drobnostki warto narażać się na gniew Boski i na owe kary, któremi grozi dzisiejsza Ewangelja? A choćby i ciężka stała nam się krzywda, zawsze jest ona drobnostką w porównaniu z ogromem krzywd, jakie my Bogu wyrządzamy naszemi grzechami. A przecież codziennie prosimy: „Odpuść nam nasze winy“, i gotów jest Ojciec nasz niebieski przebaczyć je nam, a my chcielibyśmy trwać w gniewie na bliźniego?! Jeżeli on obraził nas, nie potrzebujemy go przepraszać, ale zapomnijmy urazy, obdarzmy go na początek, przy spotkaniu, pogodnem, jasnem spojrzeniem, to go ośmieli, że następny raz on nas pozdrowi, a gdy tak prysną pierwsze lody, łatwiej popłyną ze serca wynurzenia, ustanawiające zgodę.

Ludzka to rzecz pogniewać się z bliźnim, lecz w gniewie nieprzejednanym trwać to grzech szatana!

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Trzy cudowne uzdrowienia w Lourdes (czytaj Lurd). Do Lourdes napływają tysiące pielgrzymów. Według doniesienia gazety „La Croix" z 28 ub. m., ostatnio trzy osoby doznały cudownych uleczeń. Dwie z nich to chorzy Belgowie, trzecia — młoda Francuzka z diecezji Saint-Claude.

Henryk Voeds, żandarm z Brukseli, miał gruźlicę prawego szczytu płuc. Czterokrotnie chorował na zapalenia płuc, ostatni raz w maju r. b. Przyjechał do Lourdes w gorączce, z krwotokami, pocąc się ogromnie. Zanurzywszy się w sadzawce, poczuł się uzdrowionym. Lekarze stwierdzili zupełne uzdrowienie.

Drugi przypadek cudownego uleczenia spotkał Maurycego Beurriot, górnika z Mons. Cierpiał on na bardzo przykrą gruźlicę skóry, którą poprostu zdzierał z siebie paznogciami. Nie mogąc nosić ubrania, leżał w łóżku. Kąpiel w sadzawce spowodowała odpadnięcie strupów i natychmiastowe zagojenie się ran. Na ciele chorego nie pozostało śladów gruczołów.

Panna Marguerite Bully z Nozevoy (Jura) według ostatniego świadectwa lekarskiego z dn. 5 maja r. b. cierpiała na chorobę lędźwi z prawej strony miała wrzód ropiący, ciągnący się aż do pachwiny. Przed trzema laty w następstwie wrzodu tuberkulicznego odjęto jej duży palec u nogi. Doktór uważał jej kurację za trudną i jeżeli była mowa o wyleczeniu, to nie przed upływem pięciu sześciu lat.Uzdrowiło ją zanurzenie w sadzawce w dniu 22 maja r. b. Lekarze jednogłośnie stwierdzili to wyleczenie.

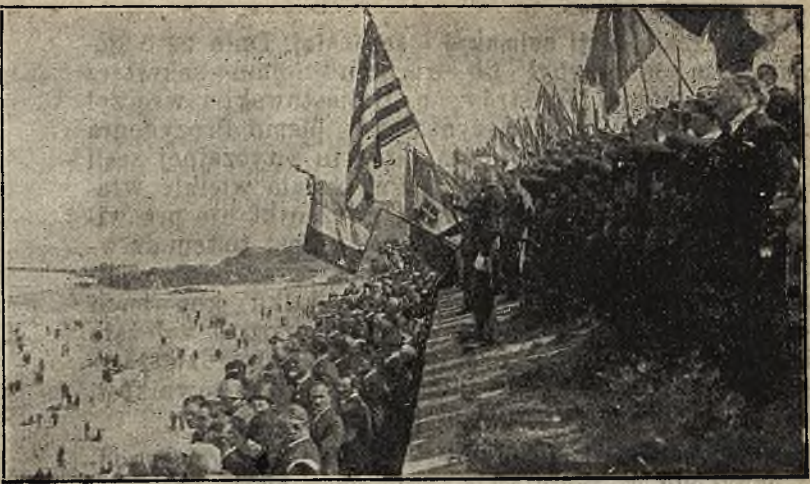
WŁOCHY.

Losy wyprawy gen. Nobile. Jak wiadomo, śmiały podróżnik włoski generał Nobile, który przedsięwziął wyprawę do bieguna północnego na sterowcu „Italja", został zmuszony skutkiem katastrofy do wylądowania na płynącym lodowcu. Gen. Nobile i jego towarzyszom groziła śmierć z powodu zimna i pękania olbrzymiego lodowca na coraz to drobniejsze części.

Ostatnio udało się szwedzkiemu aeroplanowi ratowniczemu zabrać z lodowca generała Nobile i przewieźć go na okręt „Quest". 5-ciu towarzyszy gen Nobile czeka jeszcze na wybawienie, które zapewne nie długo nastąpi. Gdzie się znajduje słynny badacz okolic bieguna Amundsen, który udał się na poszukiwanie gen. Nobile, dokładnie nie wiadomo. Prawdopodobnie zatrzymał się on w okolicy wysp Niedźwiedzich.



Cwiczenia kawalerji angielskiej, polegające na tem, że jeździec siedząc na koniu zdejmuje zeń siodło i z tem ostatniem w ręku skacze następnie przez przeszkody.



Wycieczka byłych żołnierzy armji amerykańskiej z czasów Wielkiej Wojny składa hołd poległym za Francję marynarzom. Uroczystość odbyła się w porcie nad morzem

WĘGRY.

Niezwykły pomnik w stolicy Węgier. Na jednym z placów publicznych w Budapeszcie postawiono olbrzymi maszt do chorągwi, pod którym znajduje się trybuna. Dwudziestopięcio-metrowy maszt zakończony jest ręką podniesioną do przysięgi. Jest to „maszt irredenty"

Podczas uroczystości narodowych będzie tu wywieszany sztandar Wielkich Węgier" a pod sztandarem odbywać się będą demonstracje w kierunku odzyskania oderwanych od Węgier krajów.

Ręka podniesiona do przysięgi ma symbolizować przysięgę, zobowiązującą każdego Węgra do walki o odzyskanie starych granic i obalenie traktatu w Trianon.

ROSJA.

Nie ruszajcie Boga. Różne żydki i ich parobcy, jak się tylko dostali do władzy w Rosji, wszczęli zaciętą propagandę przeciw religji. Zamykano kościoły i cerkwie, duchownych, aresztowano i rozstrzeliwano, aż wreszcie przycichła otwarta religijność. Wówczas bolszewicy zaczęli się radować: „Religja zgnębiona! Boga niema! ". Tymczasem jednak życie mówi wręcz przeciwnie. Wykazuje jasno, że religijność wzrasta. Tego jest dowodem odpowiedź młodych komunistów na zapytanie władz sowieckich, zwrócone do nich, czy istnieje Bóg. I cóż się okazało? Oto przygniatająca większość, gdyż aż 80 procent młodzieży, odpisała, że Bóg jest. Ciekawą szczególnie była odpowiedź jednego z zapytanych młodych komunistów Pisał on tak: „Boga nie ruszajcie! Chociaż Go jako istoty Najwyższej, obrazić nie możecie, to jednak takie wzywanie Boga nadaremno mści się. Nie ściągajcie kary Bożej na siebie, na nas, na całą Rosję. Pamiętajcie, że Bóg jest!

Władze sowieckie tak wzięły do serca tę odpowiedź, że aresztowały młodego komunistę i jego wychowawców. A gazety bolszewickie zaczęły pisać o tem rozpaczliwie i wzywać władzę do większego zwalczania religji.

Więzienie za „figę". Niesłychany wypadek skazania na dwa lata ciężkiego więzienia spotkał żonę dyrektora charkowskiego teatru dramatycznego Kowina, za „obrazę władzy sowieckiej". Obraza polegała na tem, że oskarżona w dniu 1 maja, ujrzawszy przechodzących obok domu manifestantów komunistycznych, pokazała im z balkonu palcami „figę". Z polecenia sądu aresztowano lekarza, który wydał oskarżonej świadectwo stwierdzające, że wskutek nerwowej choroby wykonywa ona często ruchy bezmyślne, ale i to nie pomogło.

Z całej Polski.

Odroczenie sesji sejmowej i senackiej. Dnia 22 o godzinie 2 m. 30 przybył do gmachu Sejmu sekretarz Prezydjum Rady Ministrów p. Umiastowski i wręczył marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu pismo Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej o zamknięciu zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie wśród posłów i senatorów, gdyż nikt nie przewidywał tak szybkiego zakończenia sesji. Jest to tem dziwniejsze, że Sejm miał załatwić szereg spraw bardzo pilnych, między innemi ratyfikację kilku konwencji z państwami ościennemi, na których bardzo zależało ministrowi Zaleskiemu, oraz piekącą sprawę dzierżawców na Ziemiach Wschodnich, t. zw. użytkowników, których umowa rozwiązuje się dnia 15 lipca r. b.

Międzynarodowy Kongres Pokoju. W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie zjazd poświęcony utrwaleniu pokoju na świecie. W obradach, którym przewodniczył poseł Thugutt brali udział przedstawiciele 16 państw. Na zjeździe poruszano także sprawę niepokoju, jaki wnosi Litwa w stosunki międzynarodowe przez ciągłe wysuwanie kwestji wileńskiej.

Rokowania polsko-litewskie na nowo zostały podjęte w Kownie przez delegację polską z p. Hołówką n aczele.

Zjazd oficerów rezerwy w Toruniu odbył się 16 i 17 czerwca. Zjazd powziął szereg doniosłych uchwał, a między innemi złożył uroczyste ślubowanie, iż nigdy i nikomu nie odda polskiego Pomorza.

Szpiegostwo. Na Wołuniu wykryto na szeroką skalę zorganizowaną placówkę bolszewicką t. zw. „sekcję wołyńską“, obejmującą swoją działalnością województwa południowo - wschodnie. Centrum tej organizacji znajdowało się w Czortkowie lub w Tarnopolu. Miejscem wymiany dokumentów między szpiegami polskimi i kierownikiem jaczejki sowieckiej był folwark Frydrychówka w pobliżu Czortkowa.

Za 20 milj. zł. zboża i mąki z zagranicy sprowadziliśmy w kwietniu do Polski. Przywóz pszenicy i żyta do Polski w ciągu ostatnich w dwóch miesięcy znacznie wzrósł. Przywóz przenicy w kwietniu r. b. wynosił 12 tysięcy 795 ton, wartości 6.904 tysięcy złotych, zaś w ciągu 20 dni maja r. b. około 50 tysięcy ton.

Co się tyczy żyta, to przywóz w kwietniu r. b.: 28 tysięcy ton wartości 13.943 tysięcy złotych, zaś w ciągu 20 dni maja zgórą 3 tysiące ton.

Mąki pszennej przywieziono w kwietniu 175 ton, wartości 134 tysięcy złotych.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej odbiera przysięgę od dowódcy 60-go pułku w Ostrowiu na otrzymanym sztandarze.

Fatalny stan zasiewów. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Ziemski podaje do wiadomości:

W ciągu miesiąca maja nastąpiło wskutek złych warunków atmosferycznych dalsze obniżenie wartości ozimin. Stan zasiewów przedstawia się w cyfrach kwalifikacyjnych dla całej Polski następująco (w nawiasach cyfry kwalifikacyjne za maj ub. roku):

Pszenica ozima 2·7 (3·8), żyto ozime 2·5 (3), jęczmień ozimy 2·7 (3 1), pszenica jara 3 (3·2), jęczmień jary 3·2 (3), owies 3·2 (3·1), koniczyna 2·8 (3·2).

Z poszczególnych rejonów najlepiej wyszły województwa pomorskie, poznańskie i śląskie, najgorzej województwa wileńskie i tarnopolskie.

Na pastwiskach i łąkach stan nie przedstawia się lepiej. Nie dorównują one stanowi zeszłorocznemu. W koniczynach nastąpiło pogorszenie.

O program zbożowy dopomina się w „Kurjerze Warszawskim“ p. St. Prus-Wiszniewski, który stwierdza że rok gospodarczy 1928-29 będzie w najlepszym razie, rokiem niżej średniego urodzaju. Najpilniejsza uwaga winna być zwrócona na ujęcie w porę zapasów zboża i uprzedzenie w tem pośredników. Rząd w tym kierunku ma znakomity środek w swych rękach w postaci rozporządzenia o zastawie rolniczym. Udzielanie zastawu może być połączone z otrzymaniem zobowiązania sprzedaży zboża. Jednocześnie winna być wykorzystana możliwość otrzymania tenuty dzierżawnej z domen państwowych w naturze. Z całą surowością trzeba przeprowadzić normalizację przemiału.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej odwiedza 60 pułk piechoty w Ostrowiu.

Listy z miasteczek i wsi.

Nowo-Wilejka (pow. Wileńsko-Trocki)

Czytając w gazetach wzmianki o socjalistycznych gospodarkach Rad miejskich, chcę powiedzieć słów kilka o gospodarce nowo-wilejskiej Rady miejskiej.

Podczas ostatnich wyborów do Rady miejskiej w Nowo-Wilejce, socjaliści i im pokrewne klasowe związki zawodowe na wiecach zapowiadali założenie ochronek, budowę łaźni, elektrowni, szpitali, kanalizacji, wodociągów, zmniejszenie wszelkich podatków (ma się rozumieć tylko dla klasy robotniczej) i doprowadzenie miasta do stanu kwitnącego. Wyborcy poszli na lep socjalistycznych obietnic i towarzysze stali się panami miasta, obsadzając Radę miejską. Upłynęło już sporo czasu od objęcia władzy przez nową Radę miejską, lecz dotychczas nie widzimy urzeczywistnienia obietnic towarzyszów z listy Nr. II. Wbrew zapowiedzi socjalistów, że biurowość Magistratu będzie zmniejszona, nowy Magitrat powiększył ilość urzędników biurowych o trzy siły kancelaryjne bez zezwolenią Rady miejskiej i Wydziału Powiatowego.

Mieszkańcy Nowej-Wilejki przekonują się coraz bardziej, że lepsza była gospodarka dawnej Rady miejskiej, która spłaciła dług przedwojenny za domy miejskie, zakupiła plac pod budowę rzeźni, odremontowała remizę dla straży ogniowej, most przechodni na rzece Wilence, założyła rzeźnię w budynku dzierżawnym, wprowadziła światło elektryczne, wysadziła lipami część ul. Wileńskiej i 3-go Maja, oraz ułożyła koło 5000 metr. kw. chodników betonowych; jak również przypominają sobie, że dawny Magistrat w miarę możności szedł z doraźną pomocą bezrobotnym, zaopatrując ich w opał, kaszę i mąkę na chleb. Nowa zaś Rada miejska i Magistrat zajęli się handlem kapustą, burakami i zgniłemi kartoflami, na których prawdopodobnie najlepiej wychodzi żyd, jeden z radnych, ponieważ pobiera 10 złotych dziennie za czynności związane ze sprzedażą. Miejscowy.

Swięciany.

W końcu ubiegłego tygodnia w powiecie Swięciańskim szalała burza, w czasie której spadł niesłychanie wielki grad, niszcząc kompletnie zasiewy w kilkunastu wsiach gminy Kiemieliskiej. W 19 domach zostały powybijane szyby w oknach, w trzech wsiach znaleziono kilkanaście sztuk drobiu i ptactwa zabitych przez grad. Według obliczeń urzędu gminnego zniszczony został obszar zasiewów na przestrzeni 1000 ha. Władze administracyjne oraz Sejmik swięciański, zamierzają poszkodowanym rolnikom przyjść z pomocą przez udzielenie odpowiednich pożyczek i zapomóg.

Brasław.

Donoszą nam: ze względu na konieczność przeszkolenia kierowników poszczególnych straży pożarnych i stworzenia nowych pracowników pożarnictwa, w powiecie Brasławskim zostaje zorganizowany 8-mio dniowy kurs pożarniczy w dniach od 1 do 8 lipca r. b. (włącznie) w Brasławiu.

Zarządy Straży Pożarnych obowiązkowo delegują przynajmniej po 2 oficerów na powyższy kurs, względnie kandydatów na oficerów bez różnicy szarży. Urzędy gminne, w tych miejscowościach, gdzie niema straży mogą delegować kandydatów z poszczególnych miejscowości, w których projektuje się założenie straży.

Kursiści będą całkowicie skoszarowani i zaprowiantowani bezpłatnie. Kursiści winni przybyć w miarę możności w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu (kask, mundur, pas, zatrzaśnik, topór, linka).

Zgłoszenie kandydatkw na kurs należy przesłać pod adresem Związku Wojewódzkiego, Wilno, Mickiewicza 9, najpóźniej do dnia 27 czerwca, lub po tym terminie bezpośrednio przez kursistę w komendzie kursu w dniu 1 lipca o g. 8 rano.

Podobny do powyzszego kurs pożarniczy dla oficerów pow. Postawskiego odbędzie się w dniach od 15 do 22 lipca r. b. (włącznie) w Postawach.

Oszmiana.

Dnie 8 i 9 czerwca r. b. były chwilą niezwykle uroczystą w życiu Oszmiany. Odwiedził ją bowiem pierwszy Arcypasterz archidiecezji wileńskiej, Arcybiskup Jałbrzykowski. Mieszkańcy Oszmiany użyli wszelkich sił, aby jak najwspanialej przyjąć Najdostojniejszego Gościa. Jeszcze na parę godzin przed przyjazdem ludność całego miasta wyległa na rynek przed kościołem, a szczególnie zajęła ulicę Wileńską, kędy miał przyjechać Arcypasterz. Na powitanie Dostojnika Kościoła wyszły prawie wszystkie organizacje, a mianowicie: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Sokoli, gimnazjum oszmiańskie, szkoła powszechna i ochrona. W sposób szczególny witali Najdostojniejszego Gościa Sokoli, którzy na spotkanie wysłali oddział najprzedniejszej banderji. — Staraniem magistratu m. Oszmiany przy wjeździe na ul. Wileńską wzniesiona została wspaniała brama, u szczytu której widniał napis: „Ecce Sacerdos Magnus". Najwspanialej może pragnęło powitać swego Protektora S. M. P., chociaż środki materjalne nie bardzo na to zezwalały. Organizacja ta użyła wszelkich sił, byleby tylko okazać należną cześć i szacunek względem Najprzewielebniejszego Arcypasterza. Staraniem więc tej młodzieży została wzniesiona również wspaniała brama tuż przed samym kościołem. Ozdobiono ją zielenią i chorągwiami, a u szczytu widniał wyraźny napis: „Witaj Najdostojniejszy Pasterzu! — S. M. P."

O koło god. 6 m. 30 goniec doniósł o zbliżaniu się Jego Ekscelencji. Oczy wszystkich oczekujących zwróciły się w stronę traktu wileńskiego. Po kilkunastu minutach spostrzeżono w oddali czerwone bluzy „sokołów". Wkrótce wyraźniej ukazał się oddział banderji, a w jej otoczeniu auto Arcypasterza. Przed pierwszą bramą orszak się zatrzymał. Arcypasterz wysiadł i zaraz powitany został przez p. Starostę, p. Burmistrza m. Oszmiany i ziemianina p. Goławskiego. Poczem pieszo za procesją udał się przez bramę wzniesioną przez S. M. P. do kościoła. U wejścia do świątyni powitał Najdojstojniejszego Arcypasterza ks. dziekan Holak. Po krótkich modłach Arcypasterz wygłosił kazanie, w którem nawoływał wszystkich do zgody i miłości chrześcijańskiej.

W dniu następnym t. j. 9 czerwca jeszcze przed g. 10 rano S. M. P. wysłało do Najprzewielebniejszego Arcypasterza delegację, która złożyła Najdostojniejszemu Protektorowi wyrazy hołdu i szacunku oraz prosiła Go o łaskawe odwiedzenie zebranych członków Stowarzyszenia Jego Ekscelencja prośbą młodzieży nie wzgardził. I oto odwiedzając prawie wszystkie organizacje, urzędy i szkoły, między innemi o g. 10 m. 30 rano w. towarzystwie kapelana ks. dr. Meysztowicza wstąpił do sali Związku Okręgowego S. M. P. Młodzież na powitanie Najwielebniejszego Protektora zebrała się jak najliczniej. Przy wejściu do sali spotkał Najdostojniejszego Gościa Instruktor S. M. P. Okr. Oszmiańskiego p. Skupieński. Wchodząc zaś na salę Najwielebniejszy Protektor powitał druhów i druhen hasłem „Gotów!", „Sprawie służ!" Poczem przyjął raporty druha Runowicza komendanta P. W. i W. F. S. M. P. i druhny Wasilewskiej komendantki W. F. W imieniu Stowarzyszenia powitał Dostojnego Gościa druh Klimaszewski Władysław, zaznaczając, iż organizacja ta stoi zawsze na gruncie idei katolickiej i dąży do tego, aby oddać „naród Chrystusowi", zaś Najwielebniejszy Protektor zachęcał do wytężonej pracy, udzielając jednocześnie błogosławieństwa zebranym. Następnie druh Instruktor przedstawił ogólny stan i rozwój pracy S. M. P. Okręgu Oszmiańskiego. Na zakończenie odśpiewano hymn stowarzyszeniowy: „Hej do apelu". W dowód zaś czci i wdzięczności p. Skupieński wzniósł okrzyk: „Najdostojniejszy Arcypasterz i Protektor wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej archidiecezji wileńskiej niech żyje!" — „Niech żyje!!!" powtórzyli druhny i druhowie z największym zapałem. Na co Najwielebniejszy Arcypasterz odpowiedział również okrzykiem: „Dzielna i zorganizowana młodzież w S. M. P. Okręgu Oszmiańskiego niech żyje!" Poczem opuścił salę, pozostawiając wśród druhen i druhów jedyne i niczem niezatarte wrażenie.

Stanisław Kozłowski.



Rodaczki z Ameryki odwiedzają Polskę. Obrazek niniejszy przedstawia wycieczkę amerykańską podczas odwiedzin u p. Prezydenta na zamku królewskim.

Chatówka (pow. Postawski).

We wsi naszej w jednym z drewnianych domków, należących do bogatego gospodarza Jana Wyszatki, podczas wypieku pieczywa powstał pożar, który z błyskawiczną szybkością przerzucił się na przyległe zabudowania i w ciągu niecałych 20 minut płomienie ognia otoczyły wszystkie zabudowania Wyszatki. Żona Wyszatki rzuciła sie do płonącego domu, by wyratować troje swych dzieci. Zdołała wyratować tylko jedno, dwoje pozostałych 5 letni chłopak Staś i dwuletnia dziewczynka Wandzia wydostali się na strych, chcąc z niego łatwiej znaleźć ratunek, w czasie tego dom cały runął, grzebiąc ciała nieszczęśliwych dzieci. Straszny ten wypadek rozegrał się na oczach matki, która widząc śmierć ukochanych dzieci straciła zmysły. Pastwą płomieni padło oprócz tego kilka zabudowań.

Z WILNA.

Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej. Urząd wojewódzki zatwierdził protokuł posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 29 maja rb. w sprawie wyasygnowania 350 tys. zł. na budowę szkoły powszechnej na Antokolu; oraz w sprawie budowy domu mieszkalnego przy szkole powszechnej w Kuprjaniszkach.

Zatwierdzenie zmienionych statutów cechowych. W myśl nowej ustawy przemysłowej wszelkie organizacje przemysłowo-rzemieślnicze (korporacje, cechy i tp.) obowiązane są w terminie określonym zmienić swoje statuty, dostosowując je do wymagań pomienionej, ustawy.

Cechy Wileńskie w liczbie piętnastu, dokonały już zmiany swoich statutów i w dniu 20 czerwca zostały one przez władze wojewódzkie zatwierdzone. Mają też być niebawem zatwierdzone statuty cechów piekarzy i szewców w Nowych-Święcianach.

Stan Bezrobocia w Wilnie. W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie m. Wilna znajdowało sie 4,175 bezrobotnych, W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 110 osób.

Most na rz. Wilence. Swego czasu, władze wojskowe zwróciły się do Magistratu m. Wilna, w sprawie zbudowania choćby prymitywnego mostu na rzece Wilence dla umożliwienia komunikacji pieszej między Popławami a Belmontem (ul. Połocką). Magistrat odmówił, z powodu braku odpowiednich kredytów. Wobec tego władze wojskowe zamierzają własnemi funduszami zbudować most ten i już rozpoczęły przygotowawczą robotę.

Wiadomości praktyczne.

Czego ma prawo żądać rezerwista za czas służby wojskowej. W sierpniu ubiegłego roku ukazało się nowe rozporządzenie w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Ponieważ sprawa ta jest ważna, gdyż dobrze wiedzieć, jak się na ten czas będzie można urządzić, podajemy więc poniżej treść rozporządzenia.

Dzienna norma zasiłku przysługującego rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe wynosi:

Jeżeli do wniosku uprawniona jest	W miejscowościach wiejsk. osadach i miastach do 5000 mieszk. (kat. I):	W osadach i miastach od 5 tys. do 25 t. mieszkańców (kat. II):	W miastach wyżej 25 tysięcy mieszkańców (kat. III).
a) tylko jedna osoba	60 gr.	70 gr.	90 gr.
b) dwie osoby . . .	70 gr.	83 gr.	110 gr.
c) trzy lub więcej os.	80 gr.	100 gr.	130 gr.

Na co nie wolno polować. Na zasadzie nowej ustawy łowieckiej począwszy od połowy marca r. b. nie wolno polować na cietrzewie do dnia 15 lipca r. b. Dotyczy to cietrzewi samców, gdyż na cietrzewie, kury z wyjątkiem województwa Wileńskiego, Nowogródzkiego nie wolno nigdzie polować. Nie wolno również polować na dzikie kaczki do dnia 10 lipca r. b.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Koniec rodziny w Sowietach.

Katastrofalny upadek obyczajów przyspieszany przez państwo.

Dyplomatka sowiecka Kołłątajowa wygłosiła na trzecim kongresie komunistycznym w Moskwie taką mowę:

— Dawna forma rodziny znikła. Jest ona dla społeczności komunistycznej zbyteczna. Rodzina była dla świata burżuazyjnego, który zburzyliśmy, ostatnią nadzieją wśród burz życiowych, była portem spokojnym w oceanie nienawiści i współzawodnictwa pomiędzy ludźmi. Czegoś podobnego nie powinno być w państwowym ustroju komunistycznym...

— Strzec musimy dzieci przed burzącym wpływem rodziny, tej egoistycznej rodziny.

Walkę przeciw instytucji małżeństwa prowadzi się z równą energją, jak walkę przeciw rodzinie. Dnia 1 stycznia 1927 r. weszło w życie prawo małżeńskie, które jest urzędowym stemplem na ruinie życia małżeńskiego i rodzinnego.

Dla zawarcia małżeństwa wymaga się tylko niektórych warunków pierwotnych, jak n. p.: Obiedwie strony mają być odpowiedzialne za siebie, a więc kobieta nie powinna mieć poniżej lat 16. Wielożeństwa, zarówno jak kazirodztwa, nie zalicza się do przestępstw kryminalnych. Do rozwodu wystarcza podanie o rozłączenie, przedstawione z jednej strony.

Liczba rozwodów wzrasta w sposób wprost nieprawdopodobny. Krasnaja Gazeta w Moskwie podaje, że n.p. w Petersburgu, w pierwszej połowie roku 1926 było, na sto małżeństw, 25 rozwodów; od czasu jednak, kiedy nowe prawo o małżeństwie weszło w życie, a więc w ciągu r. 1927, procent ten się potroił, to też doszło do 75 na sto.

Oto przykład z gazety sowieckiej stwierdzi ostatecznie zagadnienie małżeństwa pod rządem sowieckim.

Pewien ojciec żądał zarejestrowania swego małżeństwa, zawartego z własną córką, z którą miał już troje dzieci. Podanie odrzucono, ale równocześnie zaszła kwestja co do karygodności podobnego czynu. Sąd najwyższy przekazał sprawę do osądzenia ze stanowiska lekarskiego, czego miał dokonać moskiewski urząd sanitarny. Orzeczenie to brzmiało:

— Ze stanowiska higjeny socjalnej, związek płciowy pomiędzy ojcem i córką jest mniej niebezpieczny, aniżeli n. p. pomiędzy dwojgiem osobników chorych na suchoty.

Z powodu takiego orzeczenia ze strony najwyższego urzędu zdrowia wynikł dla ojca wyrok prawnej nieodpowiedzialności...

Należy przyznać przywódcom sowieckim, że zarówno w teorji jak w praktyce, stosują się wiernie do wytworzonego przy nich prawa o małżeństwie, a więc do zasadniczej myśli komunistycznego ustroju państwowego, zmierzając do zburzenia i wywrócenia pojęcia o małżeństwie i rodzinie i na tym punkcie doprowadzili do zamierzonego celu na całej linji.

I tak głosy tysięcy kobiet, domagających się przywrócenia rodziny w dawnem pojęciu, spełzają na niczem, a rządy sowieckie w dalszym ciągu niszczą małżeństwo i rodzinę. Oto są skutki bolszewickiej gospodarki.

Nadesłane: Ostrowiec Kielecki.

„Święto matki“. Zawdzięczając staraniom przewodniczącej miejscowego Koła kobiet, p. Zofji Mrozowskiej, utworzono komitet w celu zorganizowania uroczystego obchodu „Święta matki“. w dniu 10-ym b. m. W wigilję tego dnia odprawiono żałobne nabożeństwo za spokój dusz zmarłych matek, na którem wygłoszonego przez ks. Gozdalskiego, do łez pobudzającego, kazania wysłuchali licznie w przybytku Bożym zebrani. Nazajutrz, o godz. 10 rano, odprawił uroczyste nabożeństwo ks. kanonik Wodecki. Kościół parafjalny nie zdołał pomieścić licznych organizacyj społecznych, wielkiej rzeszy dziatwy szkolnej i rodziców — zalegli przeto cały cmentarz przykościelny, na którym prefekt ks. Kosobudzki wygłosił podniosłe kazanie, kończąc je znamiennemi słowami: „Módlmy się o — dobrą matkę“. Po nabożeństwie przedefilowały przed długim szeregiem stojących matek, oddając im hołd, orkiestry straży ogniowej zakładów ostrowieckich, uczniowie i uczennice wszystkich szkół średnich i powszechnych, harcerze i harcerki, sokoli i sokolice oraz przysposobienie wojskowe. Wieczorem odbyła się akademja, na której prelegentka, pani Węgierkiewiczowa, kierowniczka przedszkola w Kielcach, w pięknem ujęciu zobrazowała znaczenie „Święta matki“ i prawdziwej kapłanki ogniska domowego, a przedstawiony przytem wstrząsający obrazek konającego, bohaterskiego orlęcia lwowskiego — jedynej pociechy skamieniałej z bólu matki, wzruszył do głębi słuchaczów. Przemówienie p. Szymańskiej, poruszającej aktualną sprawę uchybiania obowiązkom matki, wreszcie przemówienia ucznia i uczennicy w imieniu dziatwy oraz udatne popisy wokalno-muzykalne zakończyły tę piękną uroczystość. Elka.

Szkoła pracownic społecznych.

Z dniem 1 września 1928 roku powstaje w Warszawie nowa uczelnia o charakterze szkoły zawodowej dla kobiet, pod nazwą „Szkoła Pracownic Społecznych“. Szkoła ta wyrasta z istotnej, głęboko już obecnie odczuwanej potrzeby kształcenia fachowych pracowniczek dla rozmaitych gałęzi pracy społecznej.

„Szkołę Pracownic Społecznych“ zakłada Polska Macierz Szkolna w lokalu przy ulicy Złotej 14. Kurs nauk dwuletni obejmuje program opracowany na podstawie doświadczenia, znajomości polskiego gruntu i jego potrzeb społecznych, uwzględniając przytem już istniejące wzory zagraniczne. Szkoła przygotowywać będzie: 1) sekratarki instytucyj społecznych i instruktorki pracy społeczno-oświatowej, 2) bibljotekarki, 3) pracownice księgarskie. W miarę rozwoju zostaną otwarte inne działy dla pracownic służby społecznej.

Uczennicami szkoły mogą być osoby w wieku do lat 16, które ukończyły conajmniej kurs 6 klas średnich zakładów naukowych. Osoby nie posiadające wymienionych studjów mogą być przyjęte w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych na podstawie egzaminu.

Kierownictwo szkoły objęła Dr. Marja Śliwińska-Zarzecka.

Nowopowstająca szkoła nietylko wypełnia istniejącą u nas lukę w zakresie kształcenia wykwalifikowanych pracowników społecznych lecz także stwarza potrzebny typ szkoły żeńskiej. Kiedy absolwentki gimnazjów, otrzymawszy świadectwo dojrzałości, nie są przygotowane do określonej pracy i z trudnością dostać się mogą na studja wyższe, które w niewielkiej ilości kończą, — rówieśnice ich, absolwentki Szkoły pracownic społecznych, otzymawszy fachowe przygotowanie do określonej pracy, kończąc Szkołę pracownic społecznych równocześnie ze swojemi koleżankami maturzystkami będą mogły obejmować odpowiednie do ich przygotowania posterunki pracy zawodowej.

Szczegółowych wiadomości w sprawie programu i opłat udziela, oraz zapisy do szkoły przyjmuje: Biuro Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Krakowskie-Przedmieście 7, II piętro. Zapisy trwać będą do 15 lipca 1928 r.

Wiadomości kościelne.

Adoracje: W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	1	lipca	w Miorach
w poniedz.	2	"	" Sielawiczach
we wtorek	3	"	" Trokach Nowych
we środę	4	"	" Cudzieniszkach
we czwar.	5	"	" Żeladzi
w piątek	6	"	" Mołczadzi
w sobotę	7	"	" Wawiórce
w niedzielę	8	"	" Dokszycach.

Odpusty: 2 lipca: W Brzostowicy W., Giełczynie, Gudogaju, Mikielewszczyźnie, Olkienikach, Olkowiczach, Przylaźni, Trokach Nowych, Trokielach, Wiszniewie.

8 lipca: W Kuźnicy, Niezbudce Michałowie, Siderkach, w Wilnie w kaplicy Opatrzności Boskiej, Zawierzu (Słobódce).

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Wierzbickiemu Antoniemu zaścianek Strokowa-Rzeszka poczta Zabrzezie pow. Wołożyński. Zapewne robaki, o których Pan pisze — to hołatki. Rozmnożyły się one z powodu tego, iż budował Pan dom z materjału surowego i jedzonego przez robaki już przed budową.

Obecnie jedyną radą może być gruntowna dezynfekcja (czyli odkażenie) za pomocą chloru. Dezynfekcję należy powtórzyć 2 razy, poczem budynek otynkować.

Ponieważ użycie chloru jest bardzo niebezpieczne dla życia ludzkiego, najlepiej zwrócić się o pomoc w przeprowadzeniu dezynfekcji do ludzi doświadczonych, jak felczer lub aptekarz.

Przeprowadzenie takiej dezynfekcji jednocześnie wytępi wszelkie inne robactwo znajdujące się w budynku—jak pluskwy, karaluchy temu podobne.

Panu Bernardowi Bukatko Krupa pow. Lidzki. W sprawie dokumentów „Gebernjalnej Kreślarni Wileńskiej" radzimy zwrócić się do Archiwum Państwowego w Wilnie.

Lecz, czy dokumenta potrzebne Panu są w Wilnie, zapewnić nie możemy, gdyż można przypuszczać, iż zostały one podczas ewakuacji władz rosyjskich wywiezi ne w głąb Rosji.

Panu Aleksandrowi Pieczurczykowi. Żołudek powiat Lidzki. W sprawie pożyczki w Banku Rolnym wysyłamy do Pana list oraz blankiety podaniowe, które Pan wypełni i odeśle do Banku Rolnego w Wilnie W. Pohulanka 24.

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 25-ym czerwca płacono za 100 klg.

	zł.	zł.
żyta	54	58
pszenicy	58	60
jęczmienia	52	56
owsa	48	53
gryki	—	—

za 1 klg.

	zł gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	—	3.00
cielęciny	2.00	2.20
baraniny	—	—
wieprzowiny	3.30	3.90
słoniny krajowej	4.00	4.40

	zł. gr.	zł. gr.
smalcu wieprz.	3.20	4.80
masła niesolon.	4.50	5.00
" solonego	3.50	4.50
cukru kryształ.	1.57	1.60
" kostka	1.85	1.90
soli białej	32	34
kawy naturalnej	—	8.00
" zbożowej	—	2.50
herbaty	14.00	30.00
nafty	—	60
mydła do prania	1.50	2.40
świec	1.80	2.40
1 litr śmietany	1.20	2.00
10 sztuk jaj	1.20	1.60

Ceny obcych walut.

z dn. 27-go czerwca 1928 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 89 gr.

KALENDARZYK.

LIPIEC

1	N.	Teodoryka Kapł.
2	Pon.	Nawiedz. N. M. P., Martynjana Koronacja Obr. M. B. Ostr.
3	Wt.	Anataljusza i Heljodora M M
4	Śr.	Józefa Kalasantego W.
5	Czw.	Antoniego, Zakkarja W.
6	Piąt.	Najśw. Krwi P. J. Chr. Izajasza Pr. Dominiki P. M.
7	Sob.	Cyryla i Metodego B.B.W.W.

Odmiany księżyca.

Pełnia 3-go lipca godz. 3 m. 48 rano

Przysłowia ludowe.

Nawiedzenie Matki Boskiej, więc się chylą przed Nią kłoski.

Gdy są w Nawiedzenie deszcze, długo słoty będzie jeszcze.

Gdy deszcz na Nawiedzenie Panny, potrwa pewno do Zuzanny.

W lipcu kłos się korzy, że niesie dar Boży.

WESOŁY KĄCIK.

Jak poznać.

— Jak mógłbyś poznać wiek indyka?
— Po zębach.
— Przecież indyk nie ma zębów.
— Indyk nie, ale ja mam zęby.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.